

96

100/56 K-10 5

+

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ



wms

PROGRAM

Nr 4

lipiec 1956 r.



ALEKSANDER FREDRO

Rysunki: IRENA PERKOWSKA

O „ZEMŚCIE“ FREDRY

„Zemsta“ pochodzi z tych kilku szczytowych lat twórczości Aleksandra Fredry, które wydały trzy główne jego dzieła: „Zemstę“, „Śluby panieńskie“ i „Dożywocie“ — poprzedzone „Panem Jowialskim“. Są to lata 1831 — 1835.

Temat komedii zaczerpnął poeta z dziejów starego zamczyska w Odrzykoniu koło Krosna, którego połowa przypadła mu z posagu żony. Ruiny Odrzykońskie miały w ogóle szczęście do literatury. W tym samym dziesięcioleciu stały się one miejscem, w jakim rozgrywa się akcja „Króla zamczyska“ Seweryna Goszczyńskiego.

Dawne akta procesowe, które dostały się do rąk Fredry, opowiadały, jak to zniszczone zamczysko było w XVII stuleciu w ciągu przeszło trzydziestu lat przedmiotem niekończących się waśni i procesów między jego dwoma współwłaścicielami. Jeden z nich, uparty pieniacz Jan Skotnicki, to daleki pierwowzór Rejenta. Drugi, rębajło i zawadiaka Piotr Firlej, to podobny pierwowzór Cześnika. Podobnie też jak w komedii, długoletnie zatargi zostały zakończone małżeństwem między dziećmi obydwu skłóconych stron.

Temat stąd zaczerpnięty zamierzał Fredro opracować z początku w postaci komedii całkowicie współczesnej. W układzie akcji niewiele się ona różni od definitywnego kształtu „Zemsty“. Ale przyszły Cześnik jest w tym planie Baronem, Rejent nazywa się Kiełbik, a Podstolina nosi nazwisko Pani Rublowa. Później poeta miał zamiar osadzić akcję w tym samym stuleciu, z którego pochodziły odrzykońskie papiery. Wreszcie arcydzieło Fredry przybrało wygląd, w jakim wystawione zostało po raz pierwszy we Lwowie, dnia 17 lutego 1834 roku.

W jakim więc konkretnie okresie toczy się akcja „Zemsty“? Mimo kontuszów Cześnika i Rejenta odpowiedź na to pytanie nie jest prosta. „Zemsta“ rozgrywa się niewątpliwie w czasach, kiedy dawny sarmacki obyczaj szlachecki poczyna zanikać na rzecz nowych typów ludzkich, nowych obyczajów i strojów. Tak było za panowania króla Stanisława Augusta, zwłaszcza w drugiej jego połowie.

W ramach tego panowania Cześnik i Rejent będą typowymi przedstawicielami sarmatyzmu. Zanikając w pobliżu dworu

królewskiego, był on jeszcze bardzo silny, prawie nietknięty, na prowincji. Na głębokiej zaś prowincji rozgrywa się akcja „Zemsty“. Docierają na nią objawy przemian obyczajowych, częste w głównych ośrodkach kulturalnych okresu stanisławowskiego, np. romans podstoliny z Wacławem. Ta romansowa wdówka, łasa na amory ze studentem, podającym się za kogo innego, niż jest naprawdę, to dosyć częste zjawisko „żo modnych“ owego okresu. Takie to wdowy romansowe i podobnych młodzieńców mając na uwadze, wyrzekł Ignacy Krasiński na „świat zepsuty“: — „wolno szaleć młodzieży, wolno starym zwodzić, wolno się na czas żenić, wolno i rozwodzić“.

Inne natomiast składniki „Zemsty“ poszerzają platformę chronologiczną tej komedii. Kiedy rejent wita w swoim domu Podstolinę, wygłasza na jej cześć typową dla barokowej wymowy szlacheckiej tyradę — kwiecistą i zabawną. Papkin znów, kiedy Klara w dowód rycerskiej stałości zażądała od niego krokodyla żywcem, skarży się w sposób, który stanowi wyraźną aluzję do objawów spotykanych w tzw. romantyzmie grozy: „To dziś modne, wdzięczne, ładne, co zabójcze, co szkaradne“.



Rozpiętość chronologiczna „Zemsty“ sięga zatem w tle kulturalnym utworu od czasów baroku po wczesny romantyzm. Góruje mimo to w komedii jej barwa szlachecka, a konflikt oparty został na przesłankach występujących w obrębie obyczajowości szlacheckiej. Konflikt ten wszakże za wiedzą poety, jak świadczą o tym wahania w podbudowie chronologicznej utworu, osadzony jest w czasie dosyć nieokreślonym. Można by go nazwać „czasem kontuszowym“, mając na myśli to, że w danym dziele pisarz wiernie zachowuje obyczajowe, kontuszowe właściwości dawnego obyczaju szlacheckiego, nie stara się natomiast, by realizm chronologiczny utworu został ściśle dotrzymany. W tym „kontuszowym czasie“ umieścił poeta utwór, który napewno jest komedią. Świetną, pełną nieoczekiwanych przeskoków akcji, niespodzianek, zabawnych zderzeń charakterów komedią. A tymczasem ta komedia co chwila ociera się o dramat. Gdyby nie ustawiczne zabiegi pisarza, musiałaby się przerodzić w dramat. Przyjrzyjmy się bowiem uważnie akcji w jej miejscach węzłowych:

Rejent odważył się naprawić mur. Cześnik przemocą spędza jego ludzi. Niewiele brakowało, by zażarty Cześnik „stracił makówkę“, czyli głowę Rejenta. Po raz pierwszy grozi grubsza sprawa. Jakoż w akcie drugim Cześnik wzywa na pojedynek Rejenta i z wezwaniem tym wyprawia Papkina. Rejent ze swej strony zapowiada taką skargę na Cześnika o dokonany gwałt, że go skryje, „gdzie nie widać ziemi, nieba“. Nie są to więc zapowiedzi komediowe. Niechajby teraz, gdzieś pod koniec aktu II, spotkali się zwaśnieni sąsiedzi, krew gotowa się polać. Po raz drugi grozi grubsza sprawa.

Papkin z pisemną odpowiedzią Rejenta na wyzwanie Cześnika powraca do swego mocodawcy. Rejent oczywiście wyzwanie przyjął, bo tak nakazuje honor szlachecki. Do zgody dołączył jednak gorzką pigułkę z wiadomością o Podstolinie i zemście swojej od tej strony. I teraz, z początkiem aktu IV, akcja znowu skacze gwałtownie w pobliże dramatu. Po raz trzeci grozi grubsza sprawa. Rozsierdzony Cześnik postanawia urządzić najazd na zaciętego sąsiada. Niechby do tego doszło — nie kończyłaby się komedia słowami: „zgoda, zgoda, a Bóg wtedy rękę poda“.

Z tego niebezpiecznego pobliża Fredro szybko wycofuje łańcuch wydarzeń. Bo cześnik bez niczyjej rady i pomocy jakoś się zreflektował. Wiemy o nim, że to gwałtownik postępujący zawsze za pierwszym porywem. Tymczasem — po raz

pierwszy w komedii i ostatni: — postanawia zadziałać podstępem i chytrą — czyli... jak Rejent. Dyktuje list do Wacława, rzekomo pióra Klary, by syna sąsiada zwabić w swoje ściany i żeniąc go gwałtem z Klarą zemścić się za odebranie Podstoliny.

Widzimy zatem, że przynajmniej w trzech zasadniczych miejscach — awantura przy murze, pojedynek, zamiar napaści na Rejenta — przesłanki zawarte w „Zemście“ zmierzały do krótkiego spięcia o charakterze dramatycznym, ale Fredro ani razu do tego nie dopuścił. Sprawa „Zemsty“ na tym przeto polega, jakimi to środkami akcję toczącą się na pograniczu dramatu Fredro zdołał jednak doprowadzić i rozwiązać w sposób komediowy. Polega również na pytaniu, z jakich pobudek tak postąpił? Czy dzięki temu, czas kontuszowy i obyczaj szlachecki, których zwolennikiem jest pisarz, zyskał czy stracił aureoli artystycznej — a tym samym na aureoli ideowej?

Wśród sposobów, zastosowanych przez Fredrę w tym celu, bodaj najważniejszy to osoba Papkina. W prowadzeniu wydarzeń scenicznych, Papkin jest w „Zemście“ postacią najbardziej ruchliwą i aktywną. Nie w tym sensie, ażeby on dawał inicjatywę tym wydarzeniom. W tym natomiast, że Papkin stanowi coś w rodzaju komiwojażera komediowego, bez którego nie obejdzie się we wszystkich ważniejszych momentach



A L E K S A N D E R F R E D R O

Z E M S T A

komedia w 4 aktach

O S O B Y:

Cześnik Raptusiewicz	ZDZISŁAW KOZIEN
Klara, jego synowica	STEFANIA ŻUBRÓWNA
Rejent Milczek	WALDEMAR SKRABĄCZ
Wacław, syn Rejenta	WŁODZIMIERZ FIGURA
Podstolina	DANUTA URBANOWICZ
Papkin	BRONISŁAW KASSOWSKI
Dyndalski, marszałek	KLEMENS ROMAN
Smigalski, dworzanin	WŁODZIMIERZ KOWALOW
Perełka, kuchmistrz	* * *
Murarz I	* * *
Murarz II	BOGUSŁAW MARSZAŁEK

Reżyseria: BRONISŁAW KASSOWSKI

Scenografia: IRENA PERKOWSKA

Kierownictwo literackie: JERZY PLEŚNIAROWICZ

medii. Ci dwaj sąsiedzi siedząc sobie na karku, to jedynie dwaj niesłychanie zabawni, śmieszni i prawdziwi psychologicznie przedstawiciele prowincjonalnej szlachty. A przecież, mimo oczywiście niską wartość moralną ich wielu postępów — np. stosunek Rejenta do syna: — „Zemsta“ wcale nie narzuca satyrycznej, zdecydowanie negatywnej oceny tej dwójcy. Przeciwnie, bawimy się nimi, i jest w tym jedna z głównych tajemnic uroku fredrowskiego arcydzieła.

Bawimy się albowiem Fredro optymizmem i humorem poprawia niejako charaktery wszystkich osób swojego dzieła. Fredro łagodzi te charaktery rysami, w których objawia się po prostu ludzka i zwykła natura występujących postaci. Przykładów możnaby przytoczyć wiele, weźmy bodaj jeden, dotyczący Cześnika. Wiemy, co nim powoduje, kiedy sunie w kopczerzaki do ręki Podstoliny, i nic w tych zamiarach nie jest pochlebne dla imię Raptusiewicza. Ale ten sam Cześnik wypada całkiem inaczej, nadal śmiesznie, lecz w sposób budzący dla niego przychyłność, kiedy opowiada Papkinowi, jak to skradł Podstolinie całusa. Z sejmikowego rębajły wychodzi wówczas naiwne dziecko.

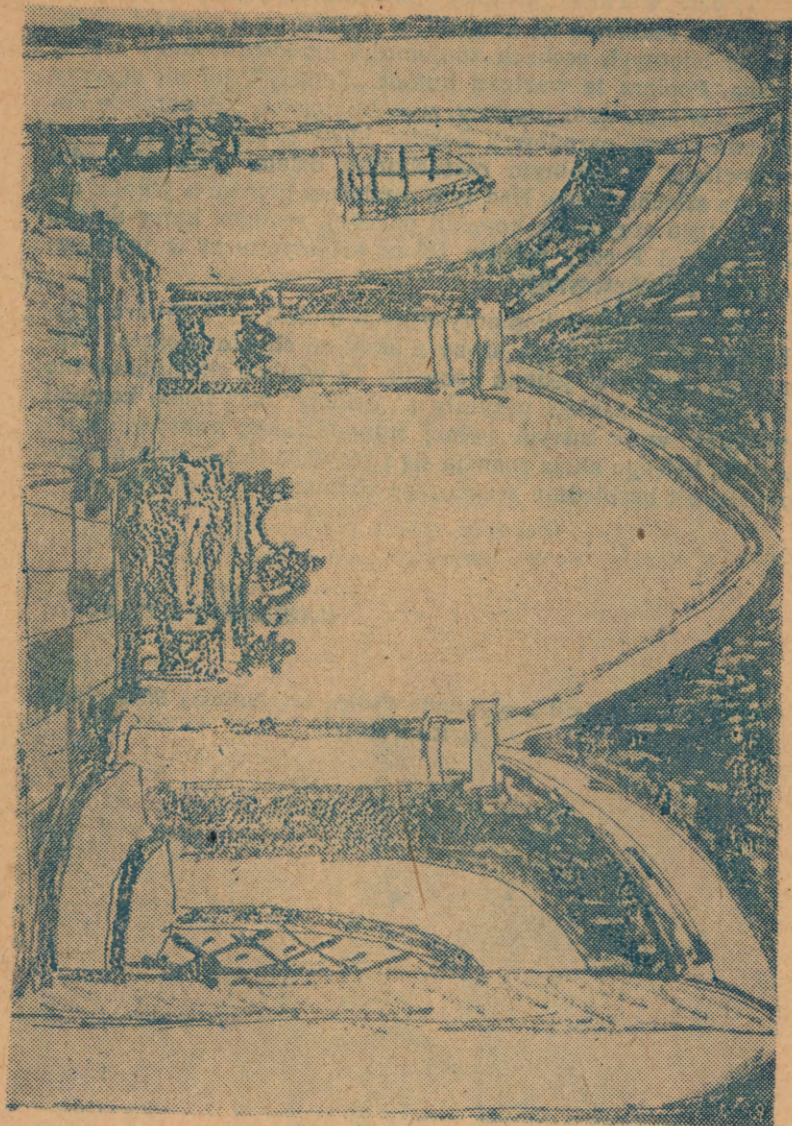


Trwałe wartości „Zemsty“ zawarte są przeto w optymistycznym realizmie tej komedii, w doskonałej i niezafałszowanej w istotnych cechach znajomości przedstawionego środowiska. Popiera te wartości humor „Zemsty“, jej nienaganny język i wiersz, wzór prostoty, zrozumiałości, a jednocześnie bogactwa mowy narodowej. Zamiar ideologiczny „Zemsty“ był oczywiście, w ogólnym rozrachunku dzieła, pochwalny dla świata szlacheckiego. Nad tym zamiarem przeważa jednak realizm tego arcydzieła komedii polskiej, realizm, który daleko odsunął od Fredry pokusy fałszu artystycznego w imię pochwały szlacheckiej.

Wielu zabiegów kompozycyjnych musiał użyć Fredro, ażeby te pokusy odsunąć, ażeby z akcji co chwila grożącej dramatem zbudować jednak komedię. Te właśnie skomplikowane i precyzyjne zabiegi uczyniły z „Zemsty“ arcydzieło komedii polskiej, wzór intrygi pełnej niespodzianki, zabawy, wzór dzieła, którego akcja rozwija się i rozwiązuje jak świetnie pomyslane i bezbłędnie rozwiązane równanie matematyczne.

KAZIMIERZ WYKA

(Fragmenty artykułu z programu Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie)



Najbliższa premiera •

ROMAN BRANDSTETTER

LUDZIE
Z MARTWEJ WINNICY

dramat w 4 aktach



Cena 1'50 zł.